

Zgon znakomitego romansopisarza-podróżnika.

Fantazja i bujny polot poetycki, są to prawdziwie rzadkie właściwości talentu — spotykane nie zawsze nawet u zawodowych poetów, tem rzadziej jeszcze — u powieściopisarzy. Tylko dwóch znakomitych, europejskich pisarzy, pochlubić się może temi cennymi zaletami pióra. Andersen — słynny bajkopisarz duński i zmarły obecnie romansopisarz-podróżnik Juliusz Verne. Żaden z autorów wszechświatowej sławy, do jakich w pierwszym rzędzie Verne należy — nie doszedł za życia do tak niebywałej popularności, jak on właśnie. Zawdzięcza to Verne przede wszystkim cudownej wprost swojej fantazji, wspieranej gruntowną wiedzą i studjami z zakresu nauk przyrodniczych. Główny kontyngens czytelników nieśmiertelnych dzieł Vernego — stanowiła i stanowi po dziś dzień — młodzież, do której wyobraźni umiał tak świetnie przemówić. Dla Vernego nie przedstawiała trudności żadna, najbardziej karkołomna podróż, tem więcej, że odbywał ją w swej wyobraźni przy biurku, gdzie regularnie po kilkanaście godzin spędzał. Raz wprowadza swych czytelników na księżyc, to znowu do wnętrza ziemi — to dla odmiany w podmorskie głębiny Oceanu, nie licząc tysiącznych przygód u bieguna północnego i w głębi ciemnej Afryki.

Co szczególniejsze w twórczości znakomitego romansopisarza, że sam osobiście nigdy nie wyjechał się za granicę swej ojczyzny Francji. Powtóre, że w najwięcej fantastycznych swych wizjach, przeżywał zawsze, jakby jakimś wieszczym duchem, przyszłe odkrycia i udoskonalenia w dziedzinie wynalazków i lokomocyi. Na dowód tego, wystarcza przytoczyć jego powieści fantastyczne: „Pięć tygodni w balonie”, lub „Tajemnicza wyspa”. W pracach tych opisał, między innemi, bardzo szczegółowo i dokładnie łódź podwodną i najnowszy typ balonów, o których w owych czasach



Zgon znakomitego romansopisarza-podróżnika:
Zmarły w zeszłym tygodniu w Nantes Juliusz Verne.

ludzkości się ani śniło. Karyerę swą rozpoczynał Verne nie na literackiej niwie. Studya prowadził w kolegium w Nantes, z kolei uczęszczał na wy-

kłady prawnicze w Paryżu, następnie dłuższy czas pełnił funkcję jako urzędnik na giełdzie. Dopiero przyjaźń Dumasa, wprowadziła go na właściwy dla jego geniuszu — teren pracy. Przed dwudziestu laty, wycofał się Verne z życia publicznego i w rodzinnym swym mieście Nantes, zamieszkał. W ostatnich latach dotknął go srogo los — oślepił bowiem zupełnie. Pomimo tego, nie przestał pracować i dyktując głośno, kontynuował pozaczynane powieści.

Śmierć Vernego, który doczekał późnego wieku, bo blisko 80 lat życia — odbiła się żałobnym echem w całym cywilizowanym świecie, przede wszystkim zaś w sferach młodzieży, dla której siły i talent swój poświęcił, a jako powieściopisarz, był prawdziwym jej przyjacielem i towarzyszem w wolnych chwilach wytchnienia.

Zamach na warszawskiego oberpolicmajstra.

Rewolucyjne zamachy w Rosji i Królestwie Polskiem, cechuje zdumiewająca wprost precyzja wykonania, a spiskowców znowa i odwaga przy ścisłym obliczeniu okoliczności i skutków czynu. Bo też chyba żadne państwo nie dało tak dobrej, praktycznej szkoły rewolucjonistom, jak Rosja. Brak konstytucji, brak wszelkiej wolności słowa i czynu, policyjno-spiegowski ustawiczny nadzór nad społeczeństwem — musiały wywołać reakcję, musiały wytworzyć zorganizowane zastępy malkontentów najrozmaitszych odcieni i odmian, poczynawszy od teoretycznych socjalistów-utopistów, a skończywszy na ponurych, nieubłaganych wyznawcach „propagandy czynu”. Rząd carski nie chce, a może nie jest w stanie zrozumieć całej grozy położenia. Nie może zdecydować się na radykalne uleczenie chorobliwego stanu organizmu społecznego — przez nadanie ludowi jaknajrozleglejszych swobód konstytucyjnych. Przeciwnie, chwytą się tchórzliwych i niegodnych silnego rządu środków: mamienia lu-



Zamach na warszawskiego oberpolicmajstra: Bomba rzucona na Nowym Zjeździe, eksploduje pod kołami powozu bar. Nolkena.